

28 CZERWCA 2018

Anna Bartosiewicz

Sztuka



Nobuyoshi Araki, Aneta Grzeszykowska, Eva Kořátková, „Obce ciała”, widok wystawy

## Nie-ciała w Rastrze. Od wizerunku do tresury

Wystawa „Obce ciała” w galerii Raster porusza problem ujarznienia człowieka poprzez wpisywanie go w kontekst kulturowy, obyczajowy i erotyczny. Zestawiono na niej korespondujące ze sobą prace trojga niezwykle ciekawych artystów. Z jednej strony do Rastra może przyciągnąć nazwisko Nobuyoshiego Arakiego, kultowego już autora intymnych, kobiecych aktów. Z drugiej – na wystawie silną reprezentację mają artystki, które poddają analizie kwestie płci kulturowej i biorą w nawias powszechny kanon piękna – stale współpracująca z galerią Aneta Grzeszykowska oraz Eva Kořátkova. Fotografie i kolaże trojga twórców oscylują wokół kreowania kobiecego wizerunku oraz mechanizmów kontroli i władzy nad ludzką fizycznością.

Kluczowy dla zrozumienia wystawy jest jej tytuł, który nawiązuje do ciała w postaci skrywanej w życiu codziennym, podlegającego różnym modyfikacjom. Jest to ciało w procesie, skrępowane, nieraz poddane bolesnym zabiegom, które mają na celu jego udoskonalenie. W

pracach artystów przejmowanie władzy nad ciałem odbywa się na różne sposoby – czy to poprzez obcisłe maski nakładane na noc (Grzeszykowska), czy to za sprawą sposobu krępowania lub ustawiania przed obiektywem (Araki), czy wreszcie przez metody nauczania postawy, która powszechnie jest uważana za prawidłową (Koťátkova).

W przeciwieństwie do Arakiego, Grzeszykowska i Koťátkova zdają się dostrzegać kulturową tresurę ciała, które jawi się jako coś obcego, z czym nie do końca się identyfikujemy. Ciało, które implikuje kultura, do którego dążymy, zostaje u nich poprzedzone przez prawdziwe, a zarazem fizycznie zdeformowane ciało, negowane, deprecjonowane, odrzucane lub postrzegane z perspektywy submisywnej, nie-ciało. Tym samym ciało biologiczne ze wszystkimi jego niedoskonałościami staje się ciałem obcym. Dochodzi do inwersji, w wyniku której prawdziwe ciało zostaje zastąpione wyobrażeniem o ciele. Fikcja staje się rzeczywistością.

Warto zwrócić uwagę na przemyślaną architekturę wystawy, która dodatkowo podsyca jej wymiar krytyczny. Na środku galerii rozmieszczono toporne ławki szkolne z lat 80. Koťátkovej, które artystka niejednokrotnie wykorzystywała w swoich realizacjach. Jej prace odwołują się do wpływu kultury oraz osobistych przeżyć na mowę i sposób funkcjonowania ciała. Na ławkach umieszczono szklane gabloty z kolażami z serii „Unlearning the body” (2016), które ilustrują różne sposoby trenowania i ograniczania młodego, rozwijającego się ciała. Ławki reprezentują ducha edukacji, z założenia ukierunkowanej na utrwalanie pewnych nawyków kosztem odrzucania innych.

Na kolażach widoczne są postaci, które wyglądają niczym bohaterowie koszmarów sennych – są zrośnięte z różnymi przedmiotami oraz istotami żywymi, fragmentaryczne, w pewien sposób pozbawione tożsamości. Poszczególne osoby zestawiono z fragmentami kończyn, które pamiętamy z lekcji anatomii, maskami, naczyniami oraz innymi urządzeniami kojarzącymi się z wychowaniem. Prace te opowiadają o przyuczaniu człowieka do tego, kim ma być – jak stawiać stopy, jaką mieć twarz, co jeść i pić, aby być zdrowym. Tworzą metaforyczną narrację na temat świata Zachodu oraz oczekiwań względem naszego sposobu życia.

Surrealistyczne wizje Koťátkovej zostały wyeksponowane jak rzadkie okazy zasuszonych motyli. Stanowią istotny punkt odniesienia dla wysublimowanych portretów kobiet, które powieszono w głównym pomieszczeniu galerii. Wpisują się przy tym w podobny kontekst, co „Urządzenia korekcyjne” Zbigniewa Libery, u którego wykorzystane przedmioty nawiązujące do fitnessu i przesadnego trenowania muskulatury w imię kulturowo przyjętych wzorców męskości.

Na jednej ze ścian można zobaczyć autoportrety Grzeszykowskiej w maskach korekcyjnych – „Beauty Mask” (2017). Jest to konceptualny projekt, który artystka zrealizowała, aby pokazać w krzywym zwierciadle kulturową tresurę kobiet. Często skazują się one na cierpieniu w

przekonaniu, że upiększą swoje ciało. Artystka podeszła do zalecanych kobietom zabiegów w przewrotny sposób, ilustrując oszpecające działanie przedmiotów, które mają pomóc w zachowaniu młodości.





Nobuyoshi Araki, Aneta Grzeszykowska, Eva Kořátková, „Obce ciała”, widok wystawy

Grzeszykowska zakupiła w internecie, między innymi na eBayu, maski kosmetyczne, które zaleca się nosić na noc, aby zapobiegać efektom starzenia się, na przykład zwisającemu podbródkowi, a następnie zrobiła sobie w nich serię fotograficznych autoportretów, na których wygląda jak bohaterka „Skóry” Pedra Almodóvara. Na każdym selfie ma identyczną fryzurę i koszulkę, jednak poszczególne maski różnią się między sobą, na przykład w jaki sposób deformują twarz. Naciągnięty materiał opina skórę do tego stopnia, że na kilku ujęciach Grzeszykowska ma posiniałą skórę. Sztywna forma zasłania jej policzki, ale niekiedy również nos, czoło, a nawet całą głowę. Z otworów na usta wylewają się nienaturalnie wykrzywione wargi, przez co ciało wygląda jak okaleczone.

Większość wykorzystanych przez Grzeszykowską produktów pochodzi z czasów współczesnych. Na pierwszy rzut oka przypominają one gadzety erotyczne, opatrunki zakładane po operacji czy gorsety, jakie zalecano nosić kobietom w XIX wieku, aby podkreślić talię. Dobrze komponują się z gabinetem osobliwości Kořátkovej. Obie artystki, chociaż posługują się nieco odmiennymi mediami, dotykają kwestii uciemnienia kulturowego ciała.

Zdjęcia zostały zaaranżowane na pustej ścianie, jedno obok drugiego. Oprawione w złote, staroświeckie ramki, robione na zamówienie prace Grzeszykowskiej sprawiają wrażenie babcinych fotografii wygrzebanych na strychu. Jednak poprzez swoją groteskową formę sygnalizują konsekwencje, jakie wiążą się z dopasowaniem do kulturowych oczekiwań: cierpienie i swojego rodzaju wynaturzenie. Artystka obnaża mechanizmy rządzące zabiegami upiększającymi i podważa ich sens.

W mniej świadomy sposób swoje modelki ukazuje zachłyśnięty stereotypowymi wyobrażeniami na temat piękna kobiet Araki. Na jednej ze ścian możemy zobaczyć czarno-białe, wyzywające zdjęcia przedstawiające polską ikonę mody, Anję Rubik. Prace miały równoległe premierę w Polsce i Tokio z okazji 78. urodzin autora.

W kolejnej sali wyeksponowano portrety przedstawiające „Cosmosco” (1993/1998). To jedna ze starszych, dwuznacznych serii Arakiego z niedojrzałą dziewczyną w łóżkowej scenarii. Niewielka, intymna przestrzeń, w której powieszono czarno-białe fotografie, potęguje wrażenie balansowania na granicy erotyzmu i czegoś zakazanego. Z kolei przyciemnione pomieszczenie na końcu galerii skrywa pornograficzno-artystyczne zdjęcia przedstawiające skrępowane kobiety gotowe do współżycia („Polaeros”, 2006–2009). Powieszono po przeciwległej stronie, za kontuarem z obsługą galerii martwe natury z cyklu „Kwiat” (2006–2009) sugerują całkowite uprzedmiotowienie kobiety.

Araki znalazł artystyczny język dla opowiedzenia o sferze tabu. Jest mistrzem dwuznaczności, delikatnych sugestii i odważnych zapożyczeń ze świata Kinbaku – japońskiej sztuki wiązania. Chociaż w dobie „50 twarzy Greya” nie może już szokować, utrwalił specyficzne myślenie na temat kobiety, z którym rozprawiają się wystawiane w Rastrze artystki.

Skonfrontowanie ze sobą trzech mocnych osobowości świata sztuki, które pochodzą z Japonii, Czech i Polski, a przy tym są zróżnicowane wiekowo, daje piorunujący efekt. Widz otrzymuje wnikliwe studium na temat umęczania ciała – zarówno w bardziej zawołowanej, jak i dosłownej postaci. Poznaje mechanizmy rządzące przemocą kulturową skierowaną w stronę dzieci i kobiet, bada cienkie granice między bólem a rozkoszą. Zwiedzaniu ekspozycji powinno towarzyszyć pytanie o sens zadawania cierpienia w imię wyższych celów – uzyskania pięknego wyglądu czy też estetyczno-erotycznej przyjemności.

**Nobuyoshi Araki, Aneta Grzeszykowska, Eva Kořátková, „Obce ciała”**

Warszawa, Galeria Raster

26.05–4.08.2018